

# Premiera filmu „Z wnętrza”. Felieton Tadeusza Deszkiewicza

3 października (16:03)

Aktualizacja: 3 października (16:24)



fot. inf. prasowe

**Wróciłem z premiery znakomitego filmu „Z wnętrza” kręconego ręką Zdzisława Beksińskiego. Jestem wstrząśnięty i zdruzgotany. Nie filmem, który został zrealizowany świetnie, ale tym, co zostało powiedziane i pokazane przez samego bohatera filmu. Bezradność wrażliwego artysty wobec podłego, nie mającego ludzkich uczuć świata i jego dramatyczna samotność pośród otaczających ludzi.**

Zdzisław Beksiński to Człowiek nad którego życiem zawisło fatum. Śmierć żony, samobójstwo syna, a **wcześniej bezlitosne wykorzystanie przez paryskiego marszanda (nota bene „honorowego gościa” dzisiejszej premiery). Zdzisław Beksiński naiwnie uwierzył w dobre chęci człowieka, który cynicznie go wykorzystał, namawiając do podpisania kontraktu na wszystkie obrazy za symboliczne honorarium. Ktoś może powiedzieć, że Beksiński kontrakt podpisał dobrowolnie, ale mnie równie naiwnie wydaje się, że istnieją jeszcze tak niemodne słowa, jak etyka, czy uczciwość.**

Z filmu, kręconego ręką Zdzisława Beksińskiego i jego żony Zofii wyraźnie wynika, że artysta odetchnął, gdy kontakty z marszandem się skończyły. Zerwanie kontraktu

kosztowało jednak Artystę... 50 obrazów. Bolało mnie serce, gdy oglądałem na ekranie rozstanie artysty z wywożonymi w drewnianych skrzyniach obrazami. Czułem jak musiał cierpieć Beksiński. Nie zależało mu na pieniądzach. Beksiński – jak każdy artysta – chciał być znany i doceniany. I tego oczekiwał za cenę oddania swoich obrazów za ułamek ich wartości. Tego jednak zimno kalkulujący marszand mu nigdy nie zapewnił.

Film warto zobaczyć by wiedzieć do czego prowadziła komunistyczna bieda i jak sytuację naszych wielkich twórców wykorzystywali rodacy od lat żyjący w wolnym świecie. Dziś jeszcze raz silnie przeżyłem tragedię Beksińskiego. Z kilku powodów. O wrażliwych, samotnych artystach zawsze myślę sercem, a poza tym razem z Tomkiem Beksińskim pracowałem w radiu i wielokrotnie rozmawialiśmy także dlatego, że byliśmy sąsiadami na Dolince Służewieckiej, gdzie wydarzyły się wszystkie dramaty Zdzisława Beksińskiego.

Tadeusz Deszkiewicz

ZDJĘCIA ZDZISŁAW BEKSIŃSKI

# Z WNETYRZA

PRODUKCJA BLUE DREAM FILM, KOPRODUKCJA FUNDACJA BEKSIŃSKI,  
FILMOTEKA NARODOWA - INSTYTUT AUDIOWIZUALNY, TELEWIZJA POLSKA  
REKONSTRUKCJA DŹWIĘKU I ZGRANIE KATARZYNA DZIDA-HAMELA, JACEK HAMELA

MONTAŻ CEZARY GRZESIUK, MUZYKA RAFAŁ ROZMUS

PÓMYŚL ORYGINALNY FILMU TOMASZ SZWAN, SCENARIUSZ KRYSZTIAN KAMIŃSKI, CEZARY GRZESIUK

REŻYSERIA CEZARY GRZESIUK, KRYSZTIAN KAMIŃSKI, TOMASZ SZWAN



Źródło: RDC | Autor: Tadeusz Deszkiewicz/MT

---